

Wzrastanie z Chrystusem



Droga do dojrzałości duchowej

Ksiądz Ludwik Pelletier

Wzrastanie z Chrystusem

Droga do dojrzałości duchowej

Tłumaczenie
Lilla Danilecka

 **WKB** | wydawnictwo
karmelitów
bosych

Kraków 2023

Przedmowa

Niniejsza książka jest pierwszą publikacją pism znanego francuskiego kapłana i rekolekcjonisty Ludwika Pelletiera, zmarłego nagle w 2015 roku, w wieku 55 lat. Za życia nie zdążył sam przygotować jej do druku. Nicia przewodnią tych rozważań jest próba odpowiedzi na kluczowe pytanie życia chrześcijańskiego: „Jak dojść do dojrzałości, podążając śladami Mądrości wcielonej?”.

Dojrzałość jest syntetycznym określeniem tego, co powinno być celem każdego, kto na serio bierze odpowiedzialność za swoje życie. Mądrość wcielona zaś jest darem Jezusa Chrystusa dla ludzi, których pragnie doprowadzić do pełnego rozwoju ich jestestwa. Kult młodości, a dokładniej okresu dorastania, skłonność do natychmiastowego zaspokajania swoich potrzeb, zachęta do próbowania i kosztowania wszystkiego, do szukania rozmaitych wrażeń – wszystko to charakteryzuje nasze czasy w wielu wymiarach życia, co niestety nie ułatwia człowiekowi dążenia do dojrzałości, która wymaga czasu, milczącej refleksji, umiaru i panowania nad własnymi namiętnościami. Ów rozdźwięk powoduje, że chrześcijanie – a szerzej rzecz ujmując, wszyscy

poszukujący życiowej mądrości – pilnie dziś potrzebują odkrycia drogi wiodącej ku dojrzałości.

Ksiądz Ludwik Pelletier miał odwagę opisać ją bardzo precyzyjnie, czerpiąc z bogatej skarbnicy Pisma Świętego, Tradycji i nauczania Kościoła katolickiego. Czytelnik szybko zorientuje się, że autor ma dar wzbudzania pragnienia dojrzałości, ukazując, jak bardzo jest ona płodna, niosąca pokój i radość serca. Umie też jasno wskazać przeszkody pojawiające się na drodze do dojrzałości oraz wyzwania, które trzeba będzie na niej podjąć. Autor najpierw – w pełnym świetle Chrystusa, w którym możemy rozpoznać „pierworodny wymiar grzechu”, jak naucza św. Jan Paweł II – nakreśla aktualną sytuację grzesznego człowieka, w którego istnienie wpisana została pożądlivość. Następnie prowadzi ku doskonałości, którą w pełni zrealizowała w swoim życiu Najświętsza Maryja Panna. Droga ta wiedzie przez odkupienie, w które zostaliśmy włączeni na mocy chrztu świętego, oraz przez działanie łaski Bożej, które jest możliwe w duszy człowieka dzięki odkupieniu. Niniejsza książka jest czymś w rodzaju mapy tej drogi, na której ksiądz Pelletier z braterską miłością towarzyszy nam od początku do końca.

Oryginalnością podejścia autora jest posługiwanie się obrazami biblijnymi oraz ich treścią w Tradycji Kościoła, szczególnie w pismach mistrzów duchowych.

W ten sposób opiera się pokusie dopasowywania antropologii biblijnej i różnych wynikających z niej modeli antropologicznych do modnych obecnie teorii psychologicznych. Wybór takiej metody nie wynika żadną miarą z pogardy dla nauk humanistycznych; przeciwnie, szanuje je w granicach ich kompetencji i nie wypowiada się na tematy, w których sam nie jest specjalistą. Ksiądz Ludwik Pelletier pragnie przede wszystkim ukazać czytelnikowi wizję rozwoju człowieka od początku do końca w świetle mądrości objawionej. Posługuje się przy tym biblijnym porównaniem człowieka do drzewa z głęboko zapuszczonymi korzeniami, gałęziami, liśćmi i owocami. Sam rozumiał bowiem, że obrazy biblijne, szczególnie obrazy antropologiczne, nie są zwykłymi metaforami. Warto się w nie wpatrywać, rozsmakować się w nich i je przemodlić. W niniejszych rozważaniach autor chętnie powraca do obrazów drzewa i nasienia, jakich wiele jest zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Obrazy te przemawiają czytelnie również do ludzi naszych czasów, którzy zdecydują się poświęcić nieco czasu na to, by zastanowić się nad kondycją człowieka oraz nad trudem, którego ta kondycja od niego wymaga. Przyroda, a nawet cały kosmos zostały dane człowiekowi, by pomóc mu zrozumieć samego siebie i podjąć uczciwie i radośnie pracę nad sobą. Nie ma w tym nic dziwnego dla kogoś, kto rozumiał, że nasz Odkupiciel jest również naszym Stwórcą.

Czytelnik zauważy, że wiele cytatów zostało zaczerpniętych z ksiąg mądrościowych, szczególnie z Księgi Przysłów, z Mądrości Syracha czy też z Księgi Koheleta, czyli z tekstów, do których chrześcijanie sięgają dosyć rzadko. A szkoda, gdyż te uniwersalne sentencje są owocem głębokiej refleksji nad historią przymierza człowieka z Bogiem na tle spotkania z mądrościami pogańskimi. Wyjątkowe doświadczenie Izraela, które wyrosło z tego właśnie spotkania, wydało cenny, uniwersalny owoc mądrości dla wszystkich ludzi i dla każdego człowieka. Ksiądz Ludwik Pelletier miał dar czytania i rozważania tych ksiąg w świetle Chrystusa, niejako Jego własnymi oczyma, oraz w świetle bogatej Tradycji Kościoła, która przez wieki umiała się nimi karmić. Droga, którą autor proponuje czytelnikowi, wydaje się łatwa do znalezienia, prawie oczywista. Ponadto jest ona poparta jego osobistym doświadczeniem zdobytym w szkole wielkich mistrzów, którzy oczyma wiary potrafili dostrzec, że droga każdego człowieka jest tak naprawdę drogą wiodącą od Boga i do Boga prowadzącą.

Jako biskup pomocniczy Paryża, pragnę wyrazić – w imieniu własnym i całej diecezji – wdzięczność wszystkim, którzy przygotowali niniejszą publikację. Brat Joseph de Almeida Monteiro OP nakreślił portret duchowy księdza Ludwika Pelletiera, dzięki któremu ci,

którym nie było dane poznać tego kapłana osobiście, bez trudu go pokochają, gdyż był nie tylko gorliwym chrześcijaninem, lecz także człowiekiem w pełni świadomym swojej duszpasterskiej odpowiedzialności. Ci zaś, którzy mieli okazję słuchać go na żywo, będą mogli jeszcze raz wzbudzić w sobie dziękczynienie Bogu za dar, jakim ten kapłan był dla nich. Dziękuję bratu Josephowi za to, że tak dobrze, tak precyzyjnie, jasno i spokojnie opowiedział o tym, kim był ksiądz Ludwik Pelletier, zanim jego życie przerwała nagła, przedwczesna śmierć.

Niniejsza książka ukazuje również, jak wielką wartością jest chrześcijańska przyjaźń, dzięki której bracia pomagają sobie wzajemnie iść pewnym krokiem drogą dojrzałości, co autor szczególnie podkreśla w rozdziale piątym. Ksiądz Pelletier zwraca tam uwagę, że dojrzałość chrześcijańska polega na tym, aby być zależnym od Kościoła, wpatrując się jedynie w Jezusa i będąc zależnym jedynie od Niego. Może to być czasem bolesne, a ksiądz Pelletier wiedział to z własnego doświadczenia kapłańskiego. Nauczył się tego umysłem, sercem i ciałem. Pozwolił się wewnętrznie ukształtować, a następnie owocem tego powolnego procesu dojrzewania zechciał podzielić się po bratersku z tymi, którzy do niego przychodzili. Nie ograniczał się do udzielania im rad. Wszystkich powierzonych jego duszpasterskiej trosce ogarniał modlitwą, pościł i umartwiał się w ich intencji oraz umiał nie tylko do nich mówić, ale

przede wszystkim ich słuchać. Znał przy tym własną nędzę o wiele lepiej, niż większość z nas jest w stanie poznać samych siebie. I również o wiele pokorniej niż inni wierzył, że Jezus Chrystus naprawdę włącza swoich przyjaciół w dzieło odkupienia.

Przyczyniając się do wydania tej książki, jak również następnych, będących w przygotowaniu, przyjaciele księdza Ludwika Pelletiera umożliwiają mu niejako kontynuowanie jego posługi także pośmiertnie. Nie mam wątpliwości, że autor, cieszący się już bliskością Najświętszej Maryi Panny, nie ustaje, przez miłosierdzie Boże, wstawiać się, za wszystkimi, którzy w jego słowach znajdują zachętę do wejścia na drogę życia w prawdzie ku pełnej dojrzałości w Chrystusie jako Głowie Mistycznego Ciała, którego my wszyscy ochrzczeni jesteśmy członkami.

*bp Éric de Moulins-Beaufort,
biskup pomocniczy Paryża*

Droga ku radości krzyża¹

W odpowiedzi na pytania bliskich, którzy zastanawiają się, jak mogę być tak radosny, będąc poddawany tylu próbom i bolesnym doświadczeniom, pragnę podzielić się moim rozumieniem drogi, która – jak mi się wydaje – prowadzi ku radości krzyża. Mam nadzieję, że pomoże to czytelnikom odczytać w ten sposób ich własne życie i otworzyć się na nowe perspektywy.

Początkiem każdej autentycznej drogi zjednoczenia z Bogiem jest uświadomienie sobie, że nie żyjemy na ziemi po to, by realizować własne plany, lecz aby wypełnić zamysł Boży. Jasno zdajemy sobie sprawę, że najlepsze dla nas i dla innych ludzi jest to, czego chce Bóg. Wówczas przestajemy wykorzystywać Boga w służbie naszym pragnieniom. Prawdziwa ufność nie polega na wierze w to, że Bóg obdarzy mnie szczęściem według mojego własnego wyobrażenia o tym, co to znaczy być szczęśliwym, lecz na zawierzeniu swojego szczęścia Jego pragnieniu jak małe dziecko, które pozwala się prowadzić ojcu, chociaż samo nie wie, dokąd idą. Dopiero wtedy zaczynamy wyrastać z religijności powierzchownej

¹ Tekst niniejszy nie znalazł się w wydaniu książki w języku francuskim. Autor napisał go w bardzo trudnym okresie swojego kapłańskiego życia jako świadectwo wierności Bogu i Kościołowi. Dlatego też zdecydowaliśmy się go zamieścić w wydaniu polskim. [Przyp. red. pol.]

i podejmujemy decyzję, by w każdych okolicznościach szukać najpierw woli Bożej.

Możemy jednak wówczas za wszelką cenę chcieć pełnić wolę Bożą, nie będąc jeszcze w stanie tego czynić. Nasze serce wciąż jest wewnętrznie rozbite, chociaż często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Nasze postanowienie bycia sługą potrafiącym zapominać o sobie, by najzwyczajniej w świecie pełnić wolę swego pana, jeszcze nie dość okrzepło. Tak wiele w nas przywiązań do rozmaitych rzeczy, tyle ukrytych roszczeń i potrzeby udowodnienia czegoś. Naszemu posłuszeństwu wciąż daleko do bezwarunkowości. I nawet jeśli chcemy służyć innym, gotowi jesteśmy czasem rezygnować z wiernego zachowywania przykazań Bożych. Jednym słowem, można być bardzo hojnym i bardzo gorliwym chrześcijaninem, który jednak jeszcze nie płonie prawdziwą miłością. Właśnie dlatego stale popełniamy błędy w rozeznawaniu. Musimy przejść długą drogę, by nasze czyny w sposób habitualny² wypływały z głębi serca, by ich siłą sprawczą było światło Bożej miłości.

Życiowe doświadczenia i próby są więc okazją do umocnienia i oczyszczenia naszego zaangażowania. Pierwszej próbie poddana jest wytrwałość. Wielu bowiem, po okresie młodzieńczego entuzjazmu, doświadcza pokusy zniechęcenia pod wpływem bezowocności niektórych swoich działań apostołskich czy charyta-

² To znaczy: stały, trwale zdolny do czegoś. [Przyp. tłum.].

tywnych. Najczęściej dzieje się tak dlatego, że nie przyniosły one wielu owoców, gdyż nie były dostatecznie zakorzenione w Chrystusie. Niektórzy mają wtedy trudności, by usłyszeć ukryte w tych porażkach wezwanie do pokory. Wolą zaprzestać pełnienia dobrych czynów dla innych, dla Kościoła, dla ewangelizacji. Inni, przeciwnie, pokornie pozwalają, by Bóg pokazał im ich błędy za pośrednictwem światła słowa Bożego i braci, których stawia na ich drodze. Trzymają się. Są wierni.

Ci – w nagrodę za swą wytrwałość – otrzymają jeszcze większe oczyszczenia: niesprawiedliwe oskarżenia, przeciwności, pozamykane drogi i wszelkiego rodzaju upokorzenia. Wówczas zaczną rozumieć słowa Chrystusa i nimi żyć: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8, 34b), chociaż nie muszą jeszcze jasno wiedzieć, co to znaczy „pójść za Jezusem”. Bóg to wie i przygotowuje ich do pójścia za swoim umiłowanym Synem w głębię Jego tajemnicy, w Jego całkowite oddanie się na krzyżu. By tak się stało, trzeba przełamywać w sobie, krzyż po krzyżu, wszystkie ukryte przywiązania do własnej woli.

Ci, którzy chcą „pójść za Jezusem”, muszą walczyć nie tylko ze zniechęceniem, ale też z mnóstwem innych negatywnych uczuć: od poczucia niesprawiedliwości i urazy, przez bunt podsycany pychą aż po upodobanie do robienia z siebie ofiary. Wtedy jest czas na to, by zrozumieć konieczność pokuty. Nie jako dodatkowy ciężar,

lecz jako źródło siły do przyjęcia krzyża. W tej ciężkiej walce z samym sobą bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy zachęty i pomocy sakramentu pokuty, jak też dobrego przykładu naszych braci i sióstr.

Jeśli chcemy przyoblec się w nowego człowieka, musimy stopniowo wyzbywać się zaborczego i żądnego władzy „starego człowieka” [por. Ef 4, 22]. Nasze cierpienia przypominają wówczas męki porodu, w którym chodzi o narodziny do prawdziwego życia w miłości synowskiej.

Od porażki do porażki, od krzyża do krzyża, odrywamy się od własnych dzieł. Przestajemy upatrywać własnej chwały w tym, co jesteśmy w stanie zrobić dla Boga czy bliźnich. Zaczynają przychodzić błogosławione chwile, w których kosztujemy zupełnie innej chwały – owocu czystej miłości, uciszenia jak niemowlę wtulone w objęcia swej matki, którego dusza pełna jest ładu i spokoju [por. Ps 131]. Dostrzegamy, że jedynym skarbem – skarbem, którego każdy człowiek tak naprawdę szuka w całym zamęcie swojego życia – jest królestwo Boże w nas, zjednoczenie z Miłością żyjącą w najgłębszej głębi naszego serca.

Sprawy ludzkie wówczas, nawet te, których mamy pełne prawo pragnąć, relatywizują się w obliczu przecucia ukrytej w nas Bożej rzeczywistości. Zdajemy sobie sprawę, że radość, której szukaliśmy w świecie wokół nas, tak naprawdę można znaleźć w głębi własnej duszy. I zaczynamy rozumieć, że liczy się nie tyle wiel-

kość naszych dzieł, ile głębia naszego posłuszeństwa. Tak, to jest miłość i tylko miłość się liczy, a miłość jest posłuszeństwem, dlatego że wszyscy jesteśmy dziećmi. Za wszystkim, co mamy do zrobienia albo wycierpienia, kryje się wezwanie do zanurzenia się w posłuszeństwie. Nasz Ojciec, który jest w niebie, tak nas właśnie stworzył i takimi zechciał, byśmy byli.

Przestajemy pełnić wolę Bożą tylko dlatego, że Bóg wie, co jest dobre dla nas i dla naszych bliźnich, lecz szukamy po prostu woli Bożej dla niej samej. W takim właśnie oddaniu się Bogu kryje się sekret szczęścia. Człowiek staje się coraz bardziej obojętny na to, co się z nim dzieje. Nie ma już znaczenia, czy przychodzi mu robić to czy tamto, gdyż liczy się jedynie czyste posłuszeństwo. I ono nas dalej oczyszcza, lecz teraz już w coraz większej wolności i radości, gdyż zaczynamy pojmować logikę krzyża, w której dostrzegamy przebłyśki przyszłej, choć jeszcze ukrytej chwały. To jest Boży czas powolnego dojrzewania.

Przyjdzie taki dzień, kiedy zdamy sobie sprawę, że zaczynamy czerpać radość z samego posłuszeństwa, które nie będzie okupione wewnętrznym wysiłkiem woli. Nie będziemy musieli już chcieć sami oddawać się Bogu, gdyż pozwolimy Chrystusowi przyciągnąć nas do siebie, tj. do Jego oddania się Ojcu [por. J 12, 32]. A jest to niezmiernie głębia, w której nie tyle sami się zanurzamy, ile jesteśmy zanurzani. Zdajemy sobie sprawę z tego, że krzyże są nie tylko narzędziami

oczyszczenia, lecz także paliwem, którym miłość posługuje się, by płonąć i wzrastać. Maryja też wzrastała w swoim oddaniu się Bogu przez życiowe doświadczenia. Można więc nauczyć się umiłowania Krzyża w prawdzie, bez żadnej domieszki doloryzmu czy robienia z siebie ofiary³. Człowiek jest wreszcie wolny i wykorzystuje wszystko, co ma pod ręką, by rozniecać ogień miłości. Ze wszystkiego potrafi zrobić sobie trampolinę. Zaczyna chodzić po wodzie (symbolu złych mocy) bez lęku, mówiąc za św. Pawłem: „I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co [jest] wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 38–39). Oto radość najczystsza obiecana przez Jezusa, której nam nikt nie zdoła odebrać (por. J 16, 22). Taka radość jest owocem długiej drogi, na którą został zaproszony każdy chrześcijanin. Na tej drodze nie tyle idziemy sami, ile pozwalamy się nieść.

Ks. Ludwik Pelletier

Czerwiec 2013 roku

³ Autor używa neologizmu *victimisation*, które utworzył od słowa *victim* – ‘ofiara’. [Przyp. tłum.].

Dla zbawienia dusz. Życie i posługa księdza Ludwika Pelletiera

Ksiądz Ludwik Pelletier urodził się w 12 września 1960 roku w Paryżu. W 1982 roku uzyskał licencjat z historii na Sorbonie. Podczas studiów zetknął się ze środowiskiem Odnowy w Duchu Świętym, a następnie podjął studia teologiczne w Institut Catholique de Paris, które kontynuował w Institut d'Études Théologiques (IET) na Uniwersytecie Louvain-la-Neuve w Belgii, gdzie otrzymał licencjat z teologii. 25 czerwca 1988 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk kardynała Jean-Marie Lustigera w paryskiej katedrze Notre-Dame jako kapłan Wspólnoty Emmanuel. Swoją pierwszą posługę duszpasterską podjął jako kapelan w założonym przez kardynała Lustigera ośrodku Tibériade w Paryżu, niosącym pomoc osobom dotkniętym AIDS.

W latach 1990–1992 studiował teologię moralną w Papieskim Instytucie Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną w Rzymie, gdzie obronił pracę pt. *Roztropność w Chrystusie*. Po powrocie do Francji przez dziesięć lat sprawował posługę kapelana w szpitalu L'Hôtel-Dieu w Paryżu. W latach 2002–2007

był kustoszem bazyliki Sacré-Cœur na Montmartre. Przez kolejne pięć lat pełnił posługę wikariusza w parafiach prowadzonych przez Wspólnotę Emmanuel w Bois-Colombes i Asnières. Ostatnie dwa lata życia (2013–2015) spędził w Ognisku Miłości Marty Robin w Combs-la-Ville, gdzie współpracował z ks. Alainem Bandelierem¹.

W latach 1992–2013 ksiądz Ludwik Pelletier był wykładowcą teologii moralnej dla kleryków w Paryżu oraz w École Cathédrale de Paris. Głosił liczne konferencje dla małżonków oraz rodziców samotnie wychowujących dzieci. Opracował też i prowadził kursy „Nazaret” dla małżeństw oraz kurs pod nazwą „École de vie chrétienne” (Szkoła życia chrześcijańskiego) dla wszystkich. Zmarł nagle, 6 lipca 2015 roku, podczas spaceru brzegiem morza, z różańcem w rękę i szkaple-rzem na piersi. W jego pogrzebie wzięły udział tysiące ludzi. Obecnie trwają starania o otwarcie jego procesu beatyfikacyjnego.

Ksiądz Ludwik Pelletier zapisał się w pamięci i sercach tysięcy osób, które słuchały jego konferencji i kazań oraz korzystały z jego kierownictwa i towarzyszenia

¹ Ksiądz Alain Bandelier (ur. 1941) przez wiele lat sprawował funkcję przełożonego w Ognisku Miłości Marty Robin w Combs-la-Ville. Jest znanym duszpasterzem osób w kryzysach i autorem wielu książek z dziedziny poradnictwa rodzinnego, m.in. *Séparés, divorcés à cœur ouvert. En chemin avec Amoris Laetitia*, Paris 2019.

duchowego. Jeszcze za życia potrafił swoją żarliwą modlitwą i postami wypraszać potrzebującym wiele łask, zaś po jego śmierci coraz więcej osób zaświadcza o łaskach i cudach otrzymanych za jego wstawiennictwem. W 2022 roku diecezja paryska zatwierdziła oficjalną modlitwę za przyczyną księdza Ludwika Pelletiera do prywatnego odmawiania. Modlitwa ta zamieszczona jest także w niniejszej książce.

Pochodził z rodziny francuskiej, która walczyła w ruchu oporu podczas drugiej wojny światowej. Łaskę powołania otrzymał pociągnięty przykładem swojego dziadka, który nawrócił się w więzieniu pod wpływem spotkania z księdzem Franzem Stockiem², a zginął rozstrzelany 9 sierpnia 1941 roku. Młody Ludwik swoje „tak” powiedział pod wpływem lektury homilii św. Jana Pawła II na temat powołania kapłańskiego, którego istotą jest ratowanie dusz. Przez całe swoje kapłańskie życie cechowały go: wielki zapał i duch ofiary z siebie dla zbawienia dusz, a także pokorne poddanie się woli Bożej i ślepe zaufanie Jego miłości.

Ksiądz Ludwik był człowiekiem głębokiej modlitwy i zażyłego obcowania z Panem Jezusem i Jego Matką,

² Franz Stock (1904–1948), niemiecki ksiądz katolicki, sługa Boży, którego proces beatyfikacyjny otwarto w 2009 roku. Od 1934 roku był duszpasterzem w parafii niemieckojęzycznej w Paryżu. Podczas drugiej wojny światowej, sam będąc jeńcem wojennym, pełnił posługę kapelana więziennego, gdzie nazywano go „aniołem w piekle”. W 1945 roku założył tajne seminarium duchowne w obozie jenieckim w Le Courday nieopodal Chartres, gdzie przebywali niemieckojęzyczni księża i seminarzyści. Zmarł nagle 24 lutego 1948 roku w Paryżu. [Przyp. tłum.].

duszpasterzem pełnym współczucia i umiejętności słuchania, kapłanem, który ustawicznie składał ofiarę z siebie samego dla dobra dusz. Był dostępny zawsze i dla każdego: dla studentów i ludzi poszukujących Boga, dla kapłanów i seminarzystów, chorych i konających w szpitalu, małżonków w kryzysach, rozwiedzionych i porzuconych, ubogich i słabych, niepełnosprawnych i bezdomnych... Nie wiedział, co to znaczy odpoczywać, bo cały oddany był na służbę Bogu.

Był też autentycznym mistrzem, gdyż głosił ludziom to, czym sam żył. Jego konferencje robiły wielkie wrażenie na słuchaczach, gdyż były pełne teologicznej i duchowej mocy, blasku prawdy i znajomości naszej współczesnej rzeczywistości. Do wykładów i konferencji przygotowywał się zawsze przez głęboką medytację Pisma Świętego i nauczania Kościoła. Na każdego człowieka umiał patrzeć z wielką przenikliwością i prowadzić go do otwarcia się i przyjęcia w swoim życiu miłości Bożej. Wielu błędzającym i samotnym wskazał pełną światła drogę życia wewnętrznego i nadziei.

Ksiądz Ludwik Pelletier przyciągał tłumy, gdyż prowadził je prosto do Boga. Trzeba było nieraz stać kilka godzin w kolejce, by się u niego wyspowiadać, przyjść na Mszę świętą dużo wcześniej, jeśli chciało się znaleźć siedzące miejsce, albo siedzieć w kucki na wolnym skrawku podłogi w nabitej sali wykładowej... Ten kapłan czytał w ludzkich duszach, pojednywał zwaśnio-

nych małżonków i wysyłał na głębię tych, u których czuł, że kotwicę swą zamocowali w Bogu.

Jego oryginalność, wymagania, radykalizm oraz łaski, które otrzymywał i wypraszał innym, niektórym wyraźnie przeszkadzały. Nie obeszło się bez zazdrości, krytyki, oszczerstw. Spadały też na niego kary... Ksiądz Ludwik Pelletier znosił to wszystko w duchu posłuszeństwa i ogołocenia, w radości płynącej z Chrystusowego krzyża. Doświadczenia te jeszcze głębiej jednoczyły go z Bogiem. Wyczerpany, doznał udaru mózgu w wieku zaledwie 54 lat.

Po jego nagłej śmierci zaczęto wydawać we Francji notatki księdza Pelletiera, których sam nie zdążył zredagować. Jego publikacje opatrzone są imprimatur i przedmowami biskupów francuskich. Oprócz niniejszej książki ukazały się również: *Van, enraciné dans la foi et dans l'amour* (Paris 2014), *À l'école du Christ. S'ouvrir au Père* (Paris 2018), *À l'école du Christ. S'enraciner dans le Christ* (Paris 2020), *À l'école du Christ. Vivre dans l'Esprit Saint* (Paris 2023, w przygotowaniu).

Pojawiły się strony internetowe, gdzie można m.in. posłuchać nagrań jego konferencji:

www.sagesse-evangile.com

www.amonecole.com

Wydana w 2022 roku modlitwa o łaski za przyczyną księdza Ludwika Pelletiera rozeszła się w ciągu kilku miesięcy w nakładzie ponad stu tysięcy egzemplarzy. Świadectw o uzdrowieniach i otrzymanych łaskach

wciąż przybywa (informacje można przesłać na e-mail: catechisme.sept@gmail.com).

Ksiądz Ludwik Pelletier z wielkim podziwem patrzył na Polskę, ziemię maryjną, świętą i walczącą. To właśnie w Polsce ukazuje się pierwszy przekład niniejszej książki. Niech Pan Bóg obdarzy naród polski licznymi łaskami za wstawiennictwem jej Autora.

Diane Mizrahi

Paryż, 11 kwietnia 2023 roku

Modlitwa za wstawiennictwem księdza Ludwika Pelletiera

Boże, Ojcze nieskończenie dobry,
dziękujemy Ci za to, że dałeś nam
księdza Ludwika Pelletiera.

Przeniknięty gorliwością
i troską o zbawienie dusz –
z pomocą łaski Bożej pragnął ofiarować się Tobie.

Z łagodnością i determinacją
niósł Twoje światło i Twoją miłość
ubogim, chorym i poranionym.
Wprowadzał ich dusze na drogi
życia wewnętrznego i nadziei.

Nauczał, zachowując wierność Kościołowi.

Przez własne życiowe próby
przeszedł w duchu posłuszeństwa Kościołowi.
Prowadziłeś go drogą świętości
naznaczoną ogołoceniem i oddaniem się Tobie.

Z nadzieją, że ksiądz Ludwik przebywa już u Ciebie,
prosimy Cię o wysłuchanie za jego przyczyną
prośby
(*tu należy wymienić intencję*).

Jeśli taka jest Twoja wola,
racz pozwolić, by ksiądz Ludwik Pelletier
został zaliczony w poczet świętych.
Prosimy Cię o to przez Jezusa Chrystusa,
Pana naszego. Amen.

Księżę Ludwiku Pelletierze,
wstawiaj się za nami!



Ks. Ludwik Pelletier
(12 września 1960 – 6 lipca 2015)

Święcenia kapłańskie przyjął 25 czerwca 1988 r.
we Wspólnocie Emmanuel w diecezji paryskiej (Francja).

Prosimy o informację o łaskach
otrzymanych za jego wstawiennictwem,
pisząc na adres: catechisme.sept@gmail.com

Imprimatur – bp Patrick Chauvet,
wikariusz generalny Arcybiskupa Paryża,
13 maja 2022 roku

Nihil obstat – bp Damian Muskus,
wikariusz generalny Archidiecezji Krakowskiej,
9 czerwca 2023 roku

Spis treści

<i>Abp Éric de Moulins-Beaufort</i> , Przedmowa	5
<i>Ks. Ludwik Pelletier</i> , Droga ku radości krzyża	11
Wprowadzenie	17
I. Człowiek zraniony grzechem pierworodnym	25
II. Odkupienie i współpraca człowieka z Bogiem	45
III. Zakorzeńć swoje życie w Chrystusie	63
IV. Pozwolić, by Chrystus nas wyzwolił	99
V. Wspólna droga dojrzewania w Chrystusie	119
VI. Wziąć Maryję do siebie	141
<i>Joseph de Almeida Monteiro OP</i> , Posłowie	161
<i>Diane Mizrahi</i> , Dla zbawienia dusz. Życie i posługa księdza Ludwika Pelletiera	169
Modlitwa o beatyfikację	175
Wykaz skrótów	177
Bibliografia	179

